

Decyzja, która zadziwia i oburza

WARSZAWA (PAP)

Jak się dowiaduje PAP, w kołach zbliżonych do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju wyraża się zdziwienie i oburzenie w związku z zakazem działalności Sekretariatu Światowej Rady Pokoju wydanym przez austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych. Zdziwienie i oburzenie wywołały zarówno sam fakt jak i motyw zakazu, a mianowicie, że „działalność Sekretariatu SRP utrudnia przyjazne stosunki Austrii z innymi krajami”.

Powszechnie wiadome jest że Sekretariat Światowej Rady Pokoju ma swój statut zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Austrii. Statut ten został przed kilku tygodniami ponownie przez to ministerstwo zatwierdzony.

W kołach zbliżonych do PKOP podkreśla się również, że twierdzenie, iż w publikacjach Światowej Rady Pokoju były jednostronne informacje na temat międzynarodowych wydarzeń, jest zbyt ogólne. Wiadomo jednak, że kanclerz Raab oraz inni przedstawieli Austrii niejednokrotnie podkreślali, że neutralność Austrii jest neutralnością z punktu widzenia militarnego; w Austrii nie ma zakazu wypowiadania opinii politycznych, co przynajmniej członkowie rządu austriackiego.

Utwierdza to w przekonaniu — zaznacza się w kołach zbliżonych do PKOP — że wyrażone wyżej argumenty nie odpowiadają ogólnie przyjętemu pojęciu praworządności. Żywić należy w związku z tym nadzieję, że odpowiednie instancje sądowe w Austrii wydadzą w tej sprawie decyzję, która nie pozwoli wątpić, że Austria jest państwem praworządnym.

Oburzenie podyktowane jest przede wszystkim tym, iż forma, w jakiej został wydany zakaz, przypomina chwyt państwa policyjnego, stosowane w okresie „zimnej wojny”.

Przy okazji warto wspomnieć, że Światowa Rada Pokoju z wielką sympatią ocenia zawarcie traktatu pań-

Zmotoryzowane jednostki MO przeciw chuliganom

(Inf. wł.)

Od niedawna przy Wojewódzkiej Komendzie Milicji Obywatelskiej w Poznaniu istnieje specjalny oddział przeznaczony do tłumienia ekscesów chuligańskich. Zmotoryzowane jednostki MO, obejmujące swym zasięgiem całe województwo, wyposażone są w nowoczesne środki lokomocji, łączność radiową, środki chemiczne, no i, oczywiście w pałki. Funkcjonariusze, pełniący w tym oddziale służbę, zostali specjalnie przeszkoleni w zakresie walki z chuligaństwem.

Dalsze projekty, których realizacja zwiększy operatywność milicji, to wyposażenie jej w armatki wodne i opancerzone transportery.

Zorganizowanie zmotoryzowanych jednostek, przeznaczonych do walki z chuligaństwem, należy powitać z zadowoleniem. Konieczność ich istnienia wykazały bydgoskie i szczecińskie zajścia. (t)

200 tys. złotych łupem bandytów

W Gliwicach dokonano ostatnio bandyckiego napadu na kasjerkę Jadwigę Dąbrowską, która odnosiła do banku dzienny utarg „Delikatessów”. Napastnicy napotkali na opór towarzyszącego kasjerce zao patrona B. Kocpla. Mimo to wyrwali Dąbrowskiej teczkę z zawartością ponad 200 tys. zł i ostrych tłuwac się, zbiegli. Śledztwo prowadzi milicja.

stwowego z Austrią oraz sprawę neutralności Austrii, czemu dała wyraz w deklaracji ogłoszonej w Wiedniu 18 maja 1955 r.

Sądzić należy, że austriacka opinia publiczna odpowiednio ustosunkowuje się do tego kroku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, który zaskodził dobrej opinii Austrii na całym świecie.

Pineau za spotkaniem „wielkiej trójki”

NOWY JORK (PAP)

Przemawiając przed telewizją amerykańską Pineau poinformował opinię publiczną USA, że Francja poczyniła znaczny postęp w produkcji zdalnie kierowanych pocisków. Szczególnie doniosłe są w tym względzie ostatnie eksperymenty na Saharze.

Pineau oświadczył, iż naszedł czas, aby odbyło się spotkanie „wielkiej trójki”.

12 francuskich terytoriów zamorskich uzyskało statut półautonomiczny

PARYŻ (PAP)

We francuskim Zgromadzeniu Narodowym zakończyła się debata nad nową organizacją polityczną Francuskiej Afryki Zachodniej, Francuskiej Afryki Równikowej i Madagaskaru. Przedmiotem dyskusji było 13 dekrétów mających wprowadzić w życie uchwaloną w ub. roku ustawę ramową dla terytoriów zamorskich.

W wyniku debaty 12 terytoriów położonych na kontynencie afrykańskim uzyskało statut półautonomiczny. Odrębnym obszarem jest Madagaskar, dla którego uchwalono pewne odmienne postanowienia.

W każdym ze wspomnianych 12 terytoriów kontynentalnych powstanie „rada rządowa” złożona z 6 do 12 ministrów wybieranych przez zgromadzenie terytorialne. Na czele rady stać będzie „szef terytoriów” (dawny gubernator) mianowany przez rząd Republiki Francuskiej.

Istniejące już obecnie zgromadzenie terytorialne wybierane w bezpośrednim powszechnym głosowaniu uzyskuje większe kompetencje, uchwała budżet i omawia z punktu widzenia finansowego wszystkie projekty opracowane przez „radę rządową”.

Zgromadzenie terytorialne nie może obalić „rady rządowej”, która jednak podaje się do dymisji, jeżeli uzna, że nie posiada już zaufania zgromadzenia terytorialnego.

Doktryna naftą pachnąca

Eisenhower, uzasadniając doktrynę dotyczącą Bliskiego Wschodu w amerykańskim Kongresie powiedział: „Bliski Wschód stanowi przejście pomiędzy Europą a Afryką. We wnętrzu ziemi kryje prawie 2/3 obecnie znanych na świecie źródeł naftowych i pokrywa zapotrzebowanie wielu krajów Europy, Azji i Afryki”.

O naftę Bliskiego Wschodu walczyli do niedawna wyłącznie Anglicy, później przyłączyli się do nich Amerykanie. Siedem wielkich monopolów kapitalistycznych opanowało rynek naftowy. Są to: American Standard Oil of New Jersey, Standard Oil of California, Socony Vacuum Oil Company, Gulf Oil Corporation, Texas Oil Company (wszystkie amerykańskie), The British Petroleum (brytyjskie) i Royal Dutch Shell (brytyjsko-holenderskie).

Monopole te tworzą międzynarodowy kartel, który kontroluje 95 proc. znanych w świecie kapitalistycznym źródeł naftowych. Oczywiście nie wyklucza to sprzeczności interesów brytyjskich i amerykańskich. W latach powojennych walka przybrała szczególnie ostre formy. Obydwie strony nie cofały się przed intrygami i mordem. Brytyjskie monopole

Premierzy Chin i Ceylonu za konferencją krajów Azji i Afryki

DELHI (PAP)

W stolicy Ceylonu, Colombo, donosi radio Delhi — opublikowano wspólne oświadczenie premiera Ceylonu Bandanarake i premiera Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-lai w którym proponują oni zwołanie w najbliższej przyszłości konferencji krajów Azji i Afryki w celu podjęcia kroków dla realizacji zasad proponowanych na konferencji w Bandungu.

Oświadczenie jeszcze raz podkreśla wierność Chińskiej Republiki Ludowej i Ceylonu zasadom konferencji w Bandungu.

W części oświadczenia dotyczącej sytuacji w Azji zachodniej szefowie rządów obu krajów wskazują, że polityka siły i próby podporządkowania jednego kraju drugiemu, po to rze kono, aby wypełnić „próżnię”, nie mogą doprowadzić do rozwiązania problemu tej strefy. Należy dać możność narodom Azji zachodniej samodzielnego decydowania o swoim losie.

Premierzy wezwali Indie i Pakistan do uregulowania problemu Kaszmiru drogą pokojową.

12 francuskich terytoriów zamorskich uzyskało statut półautonomiczny

Dekrety przewidują również, że na czele obu zespołów terytorialnych, a mianowicie Francuskiej Afryki Zachodniej i Francuskiej Afryki Równikowej, pozostają wysocy komisarze francuscy podlegający bez pośrednio ministerstwu Francji Zamorskiej i koordynujący działalność „szefów terytoriów”. W zakres rozległych kompetencji przedstawicieli administracji francuskiej wchodzi: armia, bezpieczeństwo terytoriów, oświata, sprawy celne, radiofonia oraz ogólne plany gospodarcze i finansowe.

Na Madagaskarze istnieć ma system federalny. W każdej z 6 prowincji powstanie 6-osobowa rada wybierana przez lokalne zgromadzenie. Na czele jej stać będzie szef prowincji, który ma być stałym delegatem wysokiego komisarza Republiki Francuskiej na Madagaskarze. Przy wysokim komisarzu działać będzie „zgromadzenie reprezentantów” i wybrana przez nie rada rządowa.

Rekordowy rok

NOWY JORK (PAP)

Amerykański instytut stali i żelaza opublikował dane o światowej produkcji stali w 1956 roku. Globalna produkcja osiągnęła najwyższy w historii poziom — 311 milionów ton, czyli o 16 mln ton więcej niż w roku poprzednim. Na pierwszym miejscu figurują USA — 115 milionów ton, na drugim ZSRR — 54 miliony ton, dalej NRF — 26 mln ton, W. Brytania — 23 mln ton, Francja — 15 mln ton i Japonia — 12 mln ton.

zainteresowane były w zamordowaniu syryjskiego dyktatora Husni Zaima, człowieka amerykańskiej Wall Street. Uważały również za niepożądanego irańskiego premiera Hajira, który został zgładzony.

Dla Amerykanów potrzebne było zejście z placu ludzi znanych z sympatii dla Anglii, a mianowicie jordańskiego króla Abdullaha, syryjskiego generała Hinnawi, premiera irańskiego gen. Ali Razmara i b. premiera Libanu Riad Solha.

Amerykanie zdobywają coraz większe tereny naftowe. Jeszcze przed 30 laty, ani kropla nafty nie płynęła do zbiorników amerykańskich, obecnie zaś USA posiadają więcej niż połowę ropy naftowej Bliskiego Wschodu. Już na początku 1952 roku Amerykanie kontrolowali 58,5 proc. produkcji tego obszaru, gdy Anglicy, którzy stracili większą część irańskiej ropy naftowej, posiadają pod swoją kontrolą tylko 38,3 proc.

Do niedawna narody Bliskiego Wschodu nie występowały na arenie naftowej. Pierwszy zerwał się do walki Iran, który znacjonalizował źródła ropy naftowej. Był to punkt zwrotny. Teheran dał pierwszy sygnał.

VI Sesja Rady Najwyższej ZSRR rozpoczęta

Na porządku dziennym:

- gospodarka • budżet • sądownictwo
- rozszerzenie kompetencji republik
- polityka zagraniczna

MOSKWA (PAP)

W dniu 5 bm. o godz. 10 rozpoczęło się w Wielkim Pałacu na Kremlu posiedzenie Rady Narodowości. Na posiedzeniu tym zatwierdzono porządek dzienny obrad.

Sesja Rady Najwyższej ZSRR rozpatrzy: referaty na temat planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i na temat budżetu ZSRR na 1957 r., zagadnienia związane z przekazaniem kompetencji republik związkowych praw ustawodawczych w zakresie struktury sądów republikańskich, kodeksów cywilnego, karnego i postępowania sądowego, a także administracyjno-terytorialnej struktury obwodów i krajów. Ponadto sesja rozpatrzy przepisy, dotyczące Sądu Najwyższego ZSRR, problemy związane z sytuacją międzynarodową i polityką zagraniczną Związku Radzieckiego.

Na posiedzeniu Rady Narodowości uchwalono ponadto włączyć do porządku dziennego sprawę powołania komisji gospodarczej Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

We wtorek o godz. 16 czasu moskiewskiego rozpoczęło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

Referat o państwowym planie rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na rok 1957 wygłosił pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, przewodniczący Państwowej Komisji Gospodarczej, deputowany M. G. Pierwuchin.

Podkreślił on, że globalny wzrost produkcji przemysłowej wyniesie w porównaniu z rokiem

Inicjatywa godna poparcia

WARSZAWA (PAP)

Wśród szerokiego rzesz młodzieży jak również aktywnej organizacji młodzieżowych z dużym zainteresowaniem przyjęta została ciekawa inicjatywa, z którą wystąpił ostatnio tygodnik „Dookoła Świata”. Proponuje on mianowicie powołanie do życia stowarzyszenia, które zajmowałoby się wyłącznie organizowaniem wszelkich form życia towarzyskiego młodzieży, pracą kulturalno-oświatową i rozrywkową.

Stowarzyszenie takie wzorowałoby się na metodach pracy w podobnych instytucjach istniejących w różnych krajach, m. in. na działającej u nas przed wojną i w pierwszych latach po wojnie YMCA. Prowadziłoby ono akcję odczytów na wszelkie interesujące młodzież tematy, posiadałoby sieć własnych klubów dyskusyjnych, filmowych, sportowych, turystycznych, brydżowych, jazzowych, a nawet, jak proponują niektórzy, powinno zająć się kursami tańca, savoir vivre itp.

Inicjatywa „Dookoła Świata” spotkała się z gorącym poparciem czytelników tego pisma.

Niezależnie od pracy komitetu Zarząd Woj. Ligi Kobiet wytyczył sobie własny plan pracy, związany z obchodem 8 marca. Plan ten wyraźnie odbiega od dotychczasowych programów. Do ciekawych pozycji należy zaliczyć m. in. projekt odwiedzenia wszystkich domów starców w naszym województwie, powołanie komitetów opiekuńczych przy izbach porodowych i domach dziecka oraz zbiórkę na rzecz repatriantów. (Ro)

Odtąd anglo-amerykańskie monopole zaczęły napotykać na wzrastający opór rzeczy wistych właścicieli źródeł naftowych.

Drugie uderzenie przyszło od strony Egiptu. Znacjonalizowanie Kanalu Sueskiego zachwiało całym systemem produkcji naftowej Bliskiego Wschodu. Wypadki idą tak szybko, iż w Ameryce zaczęto się obawiać znacjonalizowania źródeł naftowych przez państwa arabskie. „Arabian Oil Company” postanowiła zmniejszyć budżet inwestycyjny na rok bieżący o 10 mln. dolarów. Wypadki w Egipcie są początkiem nadejścia na Bliskim Wschodzie wielkiej burzy. Aby ją opanować Eisenhower wystąpił ze swoją doktryną, której głównym celem jest ochrona interesów amerykańskich monopolów naftowych. Społeczeństwo amerykańskiemu potrzebne było uzasadnienie jej „radziecką infiltracją i komunistyczną agresją”. Obecna wizyta króla Sauda z Arabii Saudyjskiej w Ameryce jest jednym z postępień dyplomatycznych USA, mających na celu umocnienie wpływów amerykańskich na Bliskim Wschodzie, i znowu kosztem... Anglii.

(H. B.)

1956 — 7,1 proc., w tym produkcji środków produkcji (grupa „A”) — 7,8 proc., a produkcji artykułów konsumpcyjnych (grupa „B”) — 5,9 proc.

W 1957 roku zaplanowano wydobycie węgla w wysokości — 446,2 mln. ton. Wydobycie ropy naftowej wyniesie powinno do 97 mln. ton, tj. o 16 proc. więcej niż w roku 1956.

Wytap surowców żelaza przewidziany jest w wys. 38,1 mln. ton, stali — 51,5 mln. ton, a produkcja walcówki — 39,5 mln. ton.

Rozszerzamy kontakty kulturalne z Egiptem

KAIR (PAP)

W Kairze podpisany został ostatnio układ o współpracy kulturalnej między Polską a Egiptem.

Układ przewiduje podjęcie szeregu kroków w celu rozszerzenia kontaktów kulturalnych między obu krajami. Rządy Polski i Egiptu będą popierały wymianę profesorów i wykładowców wyższych uczelni, organizowanie wystaw naukowych, artystycznych i festiwali filmowych, wymianę zespołów teatralnych i muzycznych, filmów, programów audycji radiowych itp.

Układ przewiduje również wzajemną wymianę książek i prac naukowo-badawczych.

rystycznych, brydżowych, jazzowych, a nawet, jak proponują niektórzy, powinno zająć się kursami tańca, savoir vivre itp.

Inicjatywa „Dookoła Świata” spotkała się z gorącym poparciem czytelników tego pisma.

Dzień Kobiet bez fanfaronady

(Inf. wł.)

Zgodnie z tradycją lat ubiegłych i w tym roku przy Zarz. Wojew. Ligi Kobiet powstał komitet obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet. Plan działania komitetu obejmuje przygotowanie obchodów MDK w Poznaniu i województwie. Członkowie komitetu, którego przewodniczącą została Aniela Serwo, przewodnicząca Zarządu Woj. LK, mają się zająć powołaniem podobnych komitetów w powiatach, ustalić kalendarzyk spotkań i uroczystości MDK, zająć się sprawami odznaczenia kobiet w tym dniu.

Niezależnie od pracy komitetu Zarząd Woj. Ligi Kobiet wytyczył sobie własny plan pracy, związany z obchodem 8 marca. Plan ten wyraźnie odbiega od dotychczasowych programów. Do ciekawych pozycji należy zaliczyć m. in. projekt odwiedzenia wszystkich domów starców w naszym województwie, powołanie komitetów opiekuńczych przy izbach porodowych i domach dziecka oraz zbiórkę na rzecz repatriantów. (Ro)

Terror dyktatora Batisty na Kubie

NOWY JORK (PAP)

Jak donoszą z Hawany, dyktator kubański, generał Batista wydal nakaz rozstrzelania bez sądu 21 postępowych działaczy Kuby. Batista zlikwidował resztki swobod obywatelskich zagwarantowanych konstytucją.

Na ulicach miast kubańskich — spotkać można obecnie wielu bezrobotnych. Obniżono płace robotnikom, zmniejszono pensje urzędników, zlikwidowano szereg zdobyczy socjalnych klasy robotniczej.

W listopadzie ub. r. wybuchło powstanie na Kubie, które zostało krwawo stłumione przez armię i policję. Rząd i prasa USA nie kryją poparcia dla rządu Batisty.

Zmarł prof. Jamontt

TORUŃ (PAP)

W Toruniu zmarł, w wieku 71 lat, prof. Bronisław Jamontt, wybitny malarz i pejzażysta.

W przemyśle chemicznym przewiduje się wzrost o 91 proc.

Produkcja energii elektrycznej wyniesie 211,2 miliarda kilowatogodzin.

Plan na rok 1957 przewiduje fundusze inwestycyjne w wys. 175 miliardów rubli.

Przy rozdziale sum inwestycyjnych według galei gospodarczych — rząd, tak jak dotychczas, kierował się koniecznością zapewnienia prymatu rozwoju przemysłu ciężkiego, a zwłaszcza surowcowego.

Przewidziany jest znaczny rozwój budownictwa mieszkaniowego. W 1957 roku z funduszy państwowych, jak również z funduszy prywatnych przy pomocy kredytów państwowych, ma być wybudowane i oddane do użytku 46 milionów m² powierzchni mieszkalnej.

Referat porusza również zagadnienia związane z dalszym podniesieniem dobrobytu narodu radzieckiego, zwiększeniem jego dochodu narodowego oraz wzrostem liczebności robotników i urzędników.

Po referacie Pierwuchina, za brał głos minister finansów ZSRR — A. Zwieriew, który złożył sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego w roku 1955 oraz omówił projekt budżetu na rok 1957.

Uczeni amerykańscy przeciwko doświadczeniom z bronią atomową

NOWY JORK (PAP)

Na Uniwersytecie Kolumbijskim odbyło się posiedzenie Rady Stowarzyszenia Uczonych Amerykańskich. Uczestnicy obrad, wybitni profesorowie, opowiedzieli się za zakazem doświadczeń z bronią atomową.

Rada wskazuje, że nad przestrzeganiem zakazu doświadczeń mógłby czuwać organ nadzorczy ONZ, nie wysyłając swoich przedstawicieli do poszczególnych państw.

Zdaniem Rady, porozumienie w sprawie zakazu doświadczeń z bronią jądrową przyczyniłoby się do zmniejszenia produkcji tej broni w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR.

Dyskretna wizyta bońskiego szefa lotnictwa

NOWY JORK (PAP)

Dziennik „Washington Post” informuje, że w Stanach Zjednoczonych bawi szef lotnictwa zachodnio-niemieckiego — generał Kammhuber, o czym dotychczas prasa amerykańska nie informowała. — Dziennik pisze, że niejasne są przy czyny, dla których nie ogłoszono o przybyciu do Stanów Zjednoczonych zachodnio-niemieckiego dowódcy lotnictwa. Istnieją oznaki — pisze dziennik — że Pentagon pragnął, by wizyta generała zachowała na była w dyskrekcji.

Przed jego przybyciem w Niemczech kołach militarnych panowało przekonanie, że odwetowa siła broni jądrowej, którą chępliwi się Amerykanie, jest bluffem.

Jednakże Kammhuber, który zwiędził w ciągu dwóch tygodni swego pobytu kwatery główną strategicznych sił lotniczych w Omanie, odbył rozmowę z szefem strategicznych sił lotniczych, zwiędził bazy jednostek taktycznych bombowców i zmienił podobno zdanie.

Znaczenie wizyty jest tym większe, że Kammhuber, to jeden z kan dydatów na przyszłego szefa zachodnio-niemieckich sił zbrojnych.

Sejm polskiego teatru i filmu

WARSZAWA (PAP)

4 bm. w Pałacu Prymasowskim w Warszawie rozpoczęły się dwudniowe obrady II walnego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu. — Otwarcia zjazdu, na który przybyli delegaci SPATIF z całego kraju, dyrektorzy i kierownicy artystyczni teatrów, przedstawiciele znanych kół twórczych i prasy, dokonał przewodniczący SPATIF, nestor sceny polskiej — Wojciech Brydziński.

Po wyborze komisji zjazdowych odczytane zostało sprawozdanie zastępcy Zarządu Głównego SPATIF.

WIDMO PEWNEGO PRZYMOTNIKA

Słowo „widmo” ma dwa jakie znaczenie. Potocznie nazywa się nim metafizyczne zjawy, które na oczach prostaczków widać się w miejscach tajemniczych — na strychach starych zamków i między grobami cmentarzy. Naukowcy używa „widma” jako słowa określającego zjawisko rozszczepienia światła czyli fachocho: analizę spektralną. Poza tym słowo to bywa przedmiotem metafory. Np. Karol Marks i Fryderyk Engels zacytują słynny Manifest Komunistyczny (1848 r.) od słów: „Widmo krąży po Europie — widmo komunizmu...”

Młodym rewolucjonistom cho dziło oczywiście o to „widmo”, które wywołuje uczucie strachu. W połowie XIX wieku rzeczywistość straszyla ono wśród kół rządzących Europą, ukazując się w konkretnych sytuacjach, dając o sobie znać wybuchami socjalnych konfliktów. Przenosiła Manifestu „siedziela”.

Od tamtych dni minęło sto lat. Idea rozszerzyła się, zaczęła odnosić wielkie zwycięstwa i — normalna rzecz kolej — także porażki. Przyczyny kosztowna dynamicznej idei są nam wszystkim znane, dlatego nie będę ich tu omawiał. Wiemy również, bo odczuwamy to w naszej własnej Ojczyźnie, że znaleźli się ludzie pragnący pchnąć rozwój rewolucji na nowe drogi. Ich program pokrywa się z wolą narodu, co zostało konstytucyjnie udokumentowane. Siłę do realizacji swoich zamierzeń czerpią z tego właśnie źródła. Nie robią tedy nic innego, prócz wypełniania tez wielkich koryfeuszów rewolucji — Marksa, Engelsa, a także Lenina. Przecież właśnie ten teoretyk strategii i taktyki proletariatu w rewolucji socjalistycznej kładł nacisk na konieczność przeprowadzania historycznego programu przebudowy ustroju tylko w oparciu o zaufanie większości społeczeństwa, przeznaczając jego proletariackiej części rolę awangardy i przodownika. Stąd wy-

daje się, że ruch odrodzenia, jaki objął sporą ilość partii komunistycznych, kolektywnego organizatora proletariackiej awangardy polega przede wszystkim na przełożeniu zwrotnicy i puszczeniu parowozu Rewolucji po mało używanym od lat — leninowskim torze.

Tymczasem, niemal równocześnie z przeobrażeniami dokonany w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i objęciem kierownictwa przez Władysława Gomułkę, zaczęło krążyć po Europie, a szczególnie na szpaltach gazet ukazujących się w krajach Zachodu, widmo pewnego przymiotnika. Można by, trawestując początek Manifestu, powiedzieć: „Widmo narodowego komunizmu krąży po Europie...”

Nie wiem, jaki cel mają zachodni publicyści, używający tego, nieodownego dla nich dodatku, jeśli już piszą o Polsce, Jugosławii oraz ich sprawach. Może chcą położyć nacisk na odbudowaną łączność kierownictwa Partii z Narodem? Należałoby o tym wątpić. Burżuazyjnym dziennikom nie zależy przecież na sukcesach partii robotniczej, opierającej się na teorii konsekwentnie marksistowskiej. Raczej, pisząc narodowy — mają na myśli nacjonalistyczny, co już zmienia dosyć gruntownie treść wiadomego przymiotnika. Istniał bowiem w historii ruch, który nazywał sam siebie „narodowym socjalizmem”, wyzwalając nacjonalistyczne tendencje w najbardziej brutalny sposób, potępiony zgodnie przez cały świat. Może niektórym publicystom zależy na stawianiu oszukaneckiego znaku równości? Jeśli tak, chroń nas Boże przed takimi przyjaciółmi, bo — jak mówi znane powiedzonko — przed wrogami potrafimy się sami obronić. Równocześnie zresztą pewne odłamy prasy zagranicznej skrupulatnie wyłapują wśród wydarzeń w Polsce wszelkie najdrobniejsze na wet sygnały dowodzące istnienia nacjonalizmu, i to zarówno zwróconego ostrzem przeciwko Żydom, jak i przeciwko Związkowi Radzieckiemu i innym naszym sąsiadom. Ten fakt powinien być ostrzeżeniem. Tępy, brutalny nacjonalizm jest w tej chwili bowiem rzeczywistością naszym najgroźniejszym wrogiem wewnętrznym: niczego nie zbuduje — ślepa pięścią może wiele zburzyć.

Przyczynę wzrostu temperatury nacjonalistycznej dalaoby się naukowo uzasadnić. Jest ona jednak tylko produktem ubocznym, wypływającym jak brudna pianina na powierzchnię czystego nurtu (*). W istocie rzeczy, choć haniebne wybryki zdarzają się tu i ówdzie, są one na Zachodzie i gdzie indziej, wyolbrzymiane dla nieprzejrzalych nam celów. Jak wiadomo — pogodzenie nacjonalizmu z rewolucją socjalistyczną byłoby próbą rozpalania ogniska na kałuży błota. Te dwa pojęcia są bowiem od siebie całkowicie rozdzielne i przeciwstawne. Jeśli więc rzuca się na rewolucjonistę przy-

*) Proszę wybaczyć nadużycie tej ogranej metafory.

miotnik „narodowy”, a większość języków (np. czeski i niemiecki) nie posiada takich niuansów, które odróżniają pozytywnego „narodowego” od negatywnego „nacjonalistycznego” — tym samym zaprzecz się jego rewolucyjnej postawie. Oczywiście zarzut sam polega na nieporozumieniu. Po prostu na błędnej informacji.

Przecież kierownictwo KPZR samo przyznało, iż w dniach października nadeszła tam fałszywa informacja o przygotowaniu do rzekomo kontrewolucyjnego puczu w Polsce. Po dokonaniu bezpo-

średniej konfrontacji w połowie listopada, obawy te zostały rozwiane.

Inna sprawa, że nie wszyscy publicyści — także ci ze Wschodu, zrozumieli istotę procesu leninizacji ruchu robotniczego w Polsce. Można chyba przypuszczać, że zbyt długo tkwili w skamielinach zwietrzałych dogmatów, by prawidłowo ocenić zwycięstwo prawdy i rewolucji w naszej Ojczyźnie. Stąd się prawdopodobnie biorą niekoniecznie szczęśliwe polemiki prasowe, dezinformujące środowiska naszych sympatyków i przyjaciół w Związku Radzieckim.

Wynika z tego wszystkiego, że widmo pewnego przymiotnika jest, jak każdy straszny upiór — czymś urojonym. Nie ma „narodowego komunizmu”. Istnieje natomiast niezafałszowany, prawdziwy, szanujący niezawisłość państwową innego narodu, jego tradycje, jego ideologiczną samodzielność — ruch rewolucyjny.

Jak na ogół wiadomo, nie dzieci zajmują się przebudową społeczeństw — lecz dorośli. Dorosłych zaś nie trzeba prowadzić za rączkę. Czasem tylko wypada dokonać wymiany poglądów, by sobie wzajemnie pomagać w naprawianiu błędów. Polscy rewolucjonści, nie odłączając się od radzieckich doświadczeń, ponieważ jest to pierwsze w dziejach państwa zmierzające świadomie do socjalizmu. Nie chcemy jednak niewolniczo naśladować wszystkich metod, bo to prowadzi także do naśladowania wszystkich błędów. Równocześnie zaś uważamy, w oparciu o zasadę równości między państwami i partiami rewolucyjnymi, iż z naszych doświadczeń można również zająć czerpnąć.

Janusz LIKOWSKI

Trochę później — ale będzie

Uruchomienie w Poznańskich Zakładach Środków Odżywczych specjalnego działu produkcyjnego witamin „C” z dzikiej róży, uległo dalszej zwłoce. Nowa hala produkcyjna jest już gotowa, a poszczególne agregaty — zmontowane. Na przyszłość w uruchomieniu stanęła sprawa specjalnego kotła parowego. Kocioł taki miał być do starzczonej z importu. Ponieważ jednak dyrekcja zakładów nie chciała już dłużej przewlekać uruchomienia nowego działu, zwróciła się bezpośrednio do Sosnowieckich Zakładów Budowy Kotłów, które zgłosiły się dostarczyć taki kocioł najdalej do połowy lutego br. Po załatwieniu kotła i próbnym rozruchu, zakłady poznańskie przystąpią do masowej produkcji tej cennej witaminy.

Jednocześnie dzięki naszej instalacji zakłady będą mogły wykorzystać swoją nową mechaniczną suszarnię w czasie kampanijnym do suszenia różnych warzyw (pora, selera, pietruszka, marchew, cebula itp.) potrzebnych do produkcji innych koncentratów odżywczych. W ten sposób uniezależnią się one od dostaw suszu warzyw z innych zakładów, co niewątpliwie wpłynie na poważne obniżenie kosztów.

Gordon Schaffer

Kłopoty rządu brytyjskiego

Trzy ważne wydarzenia zapoczątkowały okres urzędowania nowego premiera Wielkiej Brytanii, Harolda Macmillana... Po pierwsze, jeden z czołowych przemysłowców angielskich, Sir Percy Mills, przejął kontrolę nad sprawami paliwa i energetyki. Po drugie, minister obrony, Duncan Sandys, otrzymał daleko idące pełnomocnictwa, w celu — jak to określił premier — „zapewnienia znacznego ograniczenia wydatków i zużycia siły roboczej”. Po trzecie, w Izbie Gmin przedłożono już projekt ustawy, przyznającej właścicielom domów czynszowych prawo podwyższenia komornego i eksmitowania lokatorów, którzy nie mogą tych nadwyżek płacić.

Sir Percy Mills naraził się już poważnie związkom zawodowym, odrzucając przedłożone przez metalowców żądania podwyżki płac i udzielenia gwarancji, chroniących przed wypowiedzeniem pracy. Sir Percy Mills oświadczył, że jego głównym zadaniem jest zażegnanie kryzysu, spowodowanego ograniczeniem zużycia paliwa. Paliw płynnych jest obecnie tak mało, że wkrótce może to spowodować częściowe zahamowanie produkcji przemysłowej, przede wszystkim produkcji stali.

Drożyżna „NATO”

Misja Duncana Sandysa należy już do innej dziedziny. Otrzymał on polecenie „wywarcia wpływu” na generałów, admirałów i innych wyższych oficerów, w celu jak najdalej idącego ograniczenia wydatków wojskowych, co z kolei umożliwiłoby rządowi zmniejszenie podatków, szczególnie tych, które „obciążają” warstwę posiadającą. Na tym jednak nie kończy się misja Duncana Sandysa. Jak wynika z ostatnich oświadczeń rządu, Wielka Brytania zamierza ograniczyć swe zobowiązania w stosunku do NATO.

Eksmisje jako przyszłe źródło kłopotu?

A teraz kilka słów o projekcie ustawy w sprawie podwyżki komornego. Jeżeli chodzi o polityczny aspekt tej sprawy, to trzeba stwierdzić, że opracowanie projektu ustawy godzącej w miliony rodzin robotniczych i drobniomieszczańskich jest całkowitym nonsensem, gdyż naraziła partię konserwatywną na sromotną porażkę w nadchodzących wyborach. Jednakże partia konserwatywna od początków swego istnienia proteguje posiadacza, a ci ostatnio coraz natężej żądają zwiększe-



Na szkolnym balu kostiumowym

PROBLEMY • POLEMIKI • DYSKUSJE
Czy w Poznaniu istnieje problem bibliotek?

Potrzeby Poznania są ogromne. Niewspółmiernie wielkie w stosunku do możliwości ich zaspokojenia. Cała więc rzecz w tym, aby przy naszych szczupłych możliwościach zaspokajać przede wszystkim te, które w danym czasie są najbardziej pilne. Teza ogólnie uznawana i chyba już dostatecznie banalna ale w praktyce nie zawsze dochodzi do głosu. Są w Poznaniu ludzie, którzy nie mogą pogodzić się z myślą, że np. dalsza intensywna rozbudowa działalności Biblioteki Raczyńskich nie jest w naszych poznańskich warunkach rzeczą najbardziej pilną. Do nich należy m. in. ob. Paukszt, który w „Expressie Poznańskim” dnia 5 stycznia 1957 r. (Nowe perspektywy Poznania) w tymże „Expressie” z 31 stycznia 1957 r. oraz przez radio w dniu 29 stycznia br. niedwuznacznie się co do tego wypowiedział.

Bibliotekę Miejską i jej placówki oraz księgozbiory należy jego zdaniem coraz silniej rozbudowywać.

Jak sprawy Biblioteki Miejskiej wyglądają w rzeczywistości?

NIE JEST TAK ŻŁE

W roku ubiegłym Miejska Komisja Planowania Gospodarczego dokonała szczegółowej inwentaryzacji wszystkich bibliotek na terenie miasta Poznania. Dlaczego akurat Komisja Planowania a nie np. Wydział Kultury?

Ktoś to powinien był zrobić, a ponieważ nie było chętnego więc zrobiła to Komisja Planowania. Na podstawie przeprowadzonej inwentaryzacji okazało się, że Biblioteka Miejska w Poznaniu została bardzo poważnie rozbudowana. Już w 1955 roku liczba tomów na 1000 mieszkańców wynosiła 938,5 (w Krakowie — 367,4).

Liczba Bibliotek przyzakładowych oraz przy różnego rodzaju instytucjach wynosiła w Poznaniu na koniec 1955 roku 122 o 418.326 tomach. W porównaniu do okresu przedwojennego oznacza to wzrost 6-krotny.

W szkołach poznańskich wszelkich typów (z wyjątkiem wyższych) istniały w 1955 roku 103 biblioteki o łącznej liczbie tomów 384.200 wzrost w stosunku do 1939 roku (szacunkowy) wynosił około 120 proc.

W przedszkolach było 31 bibliotek z 4.592 tomami.

Ogólna ilość tomów w bibliotekach wszystkich szkół wyższych wynosiła na koniec 1955 roku — 1.337.522 szacunkowy wzrost w stosunku do 1939 roku — prawie o 100 proc.

Rozrost bibliotekarstwa jest więc niewspółmiernie wielki w stosunku do rozwoju innych usług zarówno kulturalnych jak i komunalnych, szpitalnych, szkolnych itp. W tych usługach notujemy naodwrot stosunkowo poważne cofnięcie się w porównaniu do tego, co było w Poznaniu w roku 1939.

Czytelnictwo książek wszelkiego rodzaju nie opiera się wyłącznie na bibliotekach. Rozrost prywatnych księgozbiorów jest również olbrzymi. Mówią o tym między innymi cyfry sprzedawanych książek i szaf bibliotecznych. W roku 1954 sprzedano w Poznaniu ca. 2.200.000 książek, w 1955 r. ca. 2.300.000, a w roku 1956 aż 2.550.000. Jak widzimy stanowi to (łącznie za 3 lata), wielokrotność tego co aktualnie obejmują wszystkie biblioteki m. Poznania razem wzięte.

Jeżeli chodzi o szafki biblioteczne, to mieszkańcy Poznania kupują ich rocznie 1500—2000. Z roku na rok zapotrzebowanie jest coraz większe, lecz, niestety, nie wszyscy są w stanie je zaspokoić. Deficyt w podaży tych szaf wynosi rocznie co najmniej 1000 sztuk.

URUCHOMIĆ MARTWE TOMY

Wracając do bibliotek przyzakładowych trzeba wskazać, że np. w Zakładach im. H. Cegielskiego na kilkanaście tysięcy zatrudnionych, zapisanych jest w bibliotece przyzakładowej (koniec stycznia br.) około 600 czytelników. W Fabryce Maszyn Złaznych na około 3000 zatrudnionych, zapisanych jest ca. 90. Słaba zainteresowanie czytelnictwem obserwuje się niestety, nie

(Ciąg dalszy na str. 4.)

Ile razy chodzą mieszkańcy różnych krajów do kina?

W roku 1955 czynnych było na całym świecie 137 tys. kin, w tym 2.672 w Polsce, blisko 52 tys. w Europie Wschodniej, 38.087 w Europie zachodniej, 21.089 w Ameryce Północnej i 10.739 w Ameryce Południowej.

Na seansach filmowych obecnych było ogółem w ciągu roku 14 miliardów widzów, a więc ze średniej dla globu wynika, że każdy mieszkaniec był obecny w kinie 6 razy. Najwięcej kinomanów jest w Anglii, gdzie przeciętnie każdy mieszkaniec jest obecny w kinie 26 razy. Film jest również ulubioną rozrywką w Australii, gdzie przeciętnie każdy zakupuje w ciągu roku 22 bilety do kina.

Mieszkańcy Polski są obecni w kinie w ciągu roku 7 razy. Na 3 tys. pełnometrażowych filmów wyprodukowanych w roku 1955 na całym świecie na Polskę przypada tylko 9, z tego w dodatku połowa miernych.

Na całym świecie wyświetla się nadal najwięcej filmów amerykańskich (50,56%), dalej — francuskich, włoskich i angielskich. L.

NA POMOC ARTYSTOM WĘGIERSKIM



Związek Polskich Artystów Plastyków i Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu zorganizowały w Warszawie wspólnie loterię fantową dzieł sztuki. Nabywcy losów tej loterii będą mieli możliwość wygrania obrazu, grafiki czy rzeźby najwybitniejszych polskich artystów. Wystawa fantów loterii otwarta została 2 lutego. Przygotowaniem wystawy w „Zachęcie” zajmują się między innymi węgierski artysta-plastyk, członek komitetu organizacyjnego loterii — Tibor Czorba oraz plastyczki — Janina Cugowska i Leonida Janoska (w kapeluszu).

CAF — Fot. Motti



W ciągu stycznia ponad 400 traktorów „Ursus” sprzedano wojewódzkie przedsiębiorstwa zaopatrzenia rolnictwa. Najwięcej ciągników zakupili rolnicy województwa warszawskiego. Na zdjęciu: ostatni przegląd „Ursusów” przed oddaniem ich w ręce odbiorców.
CAF — Fot. Baranowski

Klub Sportowy „Polonia” we Wrocławiu wychowuje przyszłe kadry sportowców wyczynowych w szkołkach prowadzonych przez trenerów poszczególnych dyscyplin. W szkółce lekkoatletycznej ćwiczy 120 chłopców i dziewcząt, w wieku od 11 do 17 lat. Podzieleni oni są na klasy — według wieku, umiejętności i warunków fizycznych.

Na zdjęciu: skoczność jest niezbędną cechą lekkoatlety. — H. Olek trenuje obok.

„Jutro pogoda”

Fabula i postacie bardzo proste: dwie małżeńskie pary — dobry „on” i zniecierpliwiona ta dobrocią — „ona”. Zjawia się eksnarrator. Już, już... król się trójkat lub co najmniej rozwód. Druga para: „ona” — ta dobra i wierna — „on” — też dobry, ale... chętnie, jak może i kiedy może wymyka się z domu. Pokrzywdzony „on” z pierwszej pary i pokrzywdzona „ona” z pary drugiej — razem obmyślają słodką zemstę — konflikt, napięcie dramatyczne — komiczne sytuacje i wreszcie happy end z wydziewaniem — z pozytywnym rodzinnym wydziewaniem — promiennym. Wygląda to mniej więcej tak: Widownia wstaje i wraz z aktorami intonuje „Grunta to rodzinka”.

Tak czy owak „Pogoda” stanowi, a raczej potencjonalnie może stanowić materiał na szmire. I całe szczęście, i „Pogody”, i publiczności, że tekst dostał się w ręce Jana Perza. Perz podszedł do tekstu, jak zwykle z dużą kulturą reżyserką i zreczenie trzymał w cuglach rozbrzykną komedię, która już, już traciła równowagę i poziom. Ale do katastrofy nie doszło. Może tylko jazda gwoździ ostrożności była zbyt powolna. Tak, na pewno na zdrowie „Pogodzie” wyszłoby większe tempo, szczególnie pod koniec pierwszego i na początku drugiego aktu. Podobnie aż się prosiło o ołówkę w akcie trzecim, w którym powtarzają się kilkakrotnie te same sytuacje. Billy wstaje z tapczanu do telefonu tyle razy, że każdy widzi ma okazję dokładnie obejrzeć nie tylko gołe pięty Billy’ego, ale i policzyć wszystkie paski na jego podłazce. Cóż, kiedy — jak mówi Wiech — „za trzecim razem to mniej bawi”.

A więc „trochę kondensacji — komicznych sytuacji” — to naczelną, rymowaną hasło powinno zawisnąć nad sceną. Oczywiście, że po 20, 40, czy 50 przedstawieniach (kto wie czy nie dojdzie do 100...) tempo wzrośnie i niektóre sceny będą mniej celebrowane. Jestem przekonana, że na przykład para abstynentów — Blanny i Billy dojdą do perfekcji w przyrządzaniu ciekawych i że ów przedni trunek będzie nieco szybciej wywoływał ich różowe humorki.

No cóż, do wszystkiego potrzebna jest wprawa... Zresztą tu przy okazji ukłonię się w stronę Blanny — Marii Góreckiej, która potrafiła z wdziękiem zagrać kobietę pijaną. Jej Blau

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pod względem poziomu higieny kraj nasz zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie. Złożyło się na to wiele przyczyn. Przede wszystkim lekceważenie spraw sanitarnych w przeszłości, w rezultacie czego na przykład na 450 miast tylko 39 procent posiada wystarczającą ilość wody, 60 procent jest skanalizowanych, a 10 proc. ma odpowiednią liczbę szatolów.

Mamy również szereg zaniedbań z okresu ostatnich lat. Nasze fabryki z reguły więc pozbawione są urządzeń ochraniających powietrze od pyłu i gazów. Rezultat?

Zakład Nawozów Fosforowych w Luboniu wyrzuca na godzinę 26 tys. m³ gazów trujących, a w Chorzowie na miasto spada w ciągu doby około 300 ton pyłu.

Palaca sprawa podniesienia kultury sanitarnej w naszym kraju jeszcze w pierwszym kwartale br. będzie przedmiotem obrad prezydium rządu. Cel? Wciągnięcie poszczególnych ministerstw do kampanii o upowszechnienie zasad higieny życia i pracy. Omówi się również metody wciągania do tej akcji całego społeczeństwa. Takie centralne postawienie sprawy jest konieczne, bo np. od dwóch lat mi-

licja, choć zobowiązana specjalnym zarządzeniem, nie tępi chuligaństwa sanitarnego. Potrzebny jest więc „bodziec” ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zanim to jednak nastąpi warto bliżej zapoznać się z sytuacją panującą w Wielkopolsce choćby na odcinku gospodarki wodno-ściekowej.

Dlatego też prosimy, o kilka uwag na ten aktualny temat, mgr. inż. Giżewskiego, Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Wód.

— Jak należałoby pokrótce scharakteryzować obecną sytuację w gospodarce wodno-ściekowej? — pytamy.

— W dalszym ciągu — stwierdza nasz rozmówca — najbardziej groźne dla wszelkich zbiorników wodnych, są zakłady przemysłu cukrowniczego i ziemniaczanego oraz kopalnie. Dość powiedzieć, że plan jednej z konińskich kopalń węgla brunatnego przewidywał zamulenie Jeziora Gostawickiego.

Po uchwale nr 668 Prezydium Rządu (o uporządkowaniu gospodarki wodno-ściekowej) sytuacja niewiele się zmieniła. Kierownictwa zakładów przemysłowych orientują się bowiem, że nie należy zanieczyszczać wód, ale budowa odpowiednich urządzeń jest kosztowna i stąd też realizacja w tym zakresie, planów inwestycyjnych przebiega bardzo opornie. Ponadto mała jest znajomość technologii oczyszczania ścieków, a niektóre urządzenia trzeba by importować.

Rekord zaniedbania pobiła chyba gospodarka komunalna. Otóż w Wielkopolsce na 52 miasta i miasteczka tylko 10 posiada zakłady wodno-kanalizacyjne, ale żadna z tych placówek (łącznie z poznańską) nie ma wystarczających zdolności produkcyjnych. I tak w Gnieźnie oczyszcza się dziennie tylko 1500 m³ ścieków, a należałoby — 5000 m³. Gospo-

darka komunalna posiada w tej dziedzinie zaległości sięgające 50 lat!

A co powiedzieć o nieskanalizowanych osiedlach, gdzie ścieki uchodzą bezpośrednio wprost do rowu biegnącego często środkiem miasta?

W ostatnim więc czasie sytuacja nie uległa poprawie. Wprawdzie nowych zakładów przemysłowych nie przybyło, ale istniejące zwiększyły naogół swoje zdolności produkcyjne, przy czym urządzenia oczyszczające pozostały przystosowane do poprzedniej wydajności.

— Jakże Pan widzi środki naprawy? Oczywiście fundusze i jeszcze raz fundusze, ale poza tym?

— Moim zdaniem należałoby wykorzystać niektóre rodzaje ścieków do nawadniania pól, co stosuje się z powodzeniem na Zachodzie. Nie wymaga to wcale wysokich nakładów inwestycyjnych.

Pilną sprawą jest przeprowadzenie akcji uświadamiającej, gdyż bardzo często kierownictwa zakładów traktują te zagadnienia po macoszemu (np. zaniedbane urządzenia oczyszczające w gnieźniejskiej garbarni!).

Wydaje się, że aparat Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Wód (dwie osoby!) jest zbyt szczupły. Ponadto powinniśmy na dysponować środkami lokomocji. Realizacja tych postulatów z pewnością zwiększyłaby operatywność inspektoratu.

I jeszcze jedna sprawa. Kontrolę nad wodami sprawują: Inspektorat Ochrony Wód, Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, Zarząd Melioracji i Użytków Zielonych i Dział Gospodarki Wodnej WKPG. Słowem: przysłówowe sześć kucharzy. Uważam, że powinien istnieć jeden urząd, przy WRN, w formie Zarządu Gospodarki Wodnej, co zapewniłoby jednolitość działania.

Rozmawiał: Ł.

Konie na eksport dewizy dla kraju

Wiele przyczyn złożyło się na to, że dość dobrze rozwinięty przed wojną eksport polskich koni roboczych i wyścigowych, po wojnie zupełnie zamarł. Jedną z tych przyczyn, to wyniszczenie hodowli koni na skutek wojny i 5-letniej okupacji hitlerowskiej. Pewne próby wznowienia wywozu za granicę rozpoczęto u nas dopiero w 1955 roku. Sprzedaliśmy wtedy 5 sztuk koni sportowych do Holandii. Konie te brały udział w konkursach hippicznych i podobały się nabywcom. Stąd też w ub. roku przedstawiciele zagranicznych koniarni nawiązali dalsze kontakty handlowe z naszymi hodowcami. Wynikiem tych kontaktów było wysłanie 5 koni tzw. remontowych do Szwajcarii, 2 do Belgii i 6 do Holandii. Późną jesienią Szwajcarzy kupili jeszcze 34 konie, a w tym roku zamierzają dokonać dalszych transakcji.

Jak informuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Zwie-

rzętami Hodowlanymi — Szwajcaria zgłosiła zapotrzebowanie na 150 koni wierzchowych. Umowa została zawarta na bardzo korzystnych dla nas warunkach. PPOZH dokonywać będzie zakupów u gospodarzy indywidualnych, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Ponadto, nieokreślone jeszcze na razie ilościowo, zapotrzebowanie na polskie konie typu poznańskiego zgłosiły Włochy, Niemiecka Republika Federalna, Belgia i Holandia. Propagandowo pomagając nam w tej sprawie zagranicą niemieckie czasopismo fałszywie „Sankt Georg” rozpisywać się szeroko o zaletach i rodowodach polskich koni wyścigowych i roboczych. Przed naszymi hodowcami otwiera się więc szerokie pole do pracy. (Kj)

Nowe książki

ALINA ŚWIDERSKA: Adam. T. 2. Przedmowa J. Kleiner. Ilustr. Teresy Stankiewicz-Chamielec. W-wa 1956, Pax, cm 21×15, s. 255, 4 nlb., zł 20,00.

Obecnie wydany tom biograficzny powieści o Mickiewiczu obejmuje jego życie od opuszczenia Litwy do wyjazdu z Petersburga zagranicę, a więc tzw. okres rosyjski. Tom ten cechuje prawda realowa, autentyczność oparty na doskonałej znajomości źródeł, jakie pozostawił o nim współcześni. Autorka zrezygnowała prawie zupełnie z fikcji. Przedstawia ona w kolejnych obrazach bieg życia poety, jego charakter, stosunek do otoczenia, do „Przyjaciół Moskali”, pracę twórczą, tęsknotę do kraju. W obrazach tych występują też charakterystyczne rysy epoki i dzięki temu rzeczywistość ujęta w kształt powieści, odpowiada niemal ściśle rzeczywistości realnej. Pomimo że autorka trzyma się aż nader dokładnie źródeł, nie wpada w schematyzm i nudę. Postać poety występuje plastycznie, ma zmienne barwy życia, odpowiada ukształtowanym powszechnie wyobrażeniom czytelników o Mickiewiczu jako wielkim twórcy i niezwykłym człowieku. Wkrótce ukazać się dalsze tomy tej powieści. Warto porównać ją z beletryzowaną piękną biografią Mickiewicza pła Jastruna.

JERZY TOEPLITZ: Historia sztuki filmowej. T. 2; 1918-1928. W-wa 1956, FAW, cm 24×17, s. 467, tabl. 56. Pl. zł 60,00. (Państw. Inst. Sztuki).

Obecnie wydany tom pierwszy tego rodzaju publikacji w naszej literaturze obejmuje historię dziesięciolecia filmu 1918/28. Autor omawia narodziny socjalistycznego filmu w ZSRR, przełomowe etapy jego rozwoju i epokę rozkwitu, kinematografię niemiecką, szwedzką, francuską, amerykańską, film polski w dwudziestolecu oraz szereg zagadnień związanych z rozwojem filmu i sztuki filmowej na całym świecie; osobny rozdział poświęcony jest wielkiemu człowiekowi filmu — Chaplinowi. Do rozdziałów omawiających zagadnienia szczegółowe dołączone są noty informacyjne omawiające obsadę i treść ważniejszych filmów, teoretyków i krytyków w zakresie filmu. Tekst uzupełniają wkładki ilustracyjne obejmujące około dwustu reprodukcji fotograficznych. Książka dla historyków i teoretyków filmu, nauczycieli i uczniów szkół filmowych oraz dla miłośników filmu poważnie nim zainteresowanych.

Czy w Poznaniu istnieje problem bibliotek

(Ciąg dalszy ze str. 3)

tylko w bibliotekach przydzielonych. Niejednemu z obsługujących punkty biblioteczne Biblioteki Miejskiej nie zawsze wie co w czasie „pracy” z sobą począć. Nuda zaś, jak wiadomo, nie należy do najprzyjemniejszych uczuć ludzkich. Na życzenie gotowi jesteśmy wskazać osoby, które coś nie coś na temat tej nudy byłoby w stanie z własnego doświadczenia powiedzieć.

Wydaje się, że przytoczone liczby i fakty jednak o czymś mówią. Zdaniem Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego mówią przede wszystkim o tym, że potrzeby gospodarcze Biblioteki Miejskiej, zgłaszane z myślą o jej dalszej intensywniej rozbudowie nie należą społecznie do najpilniejszych.

Czyż jest w Poznaniu choć jedna osoba, która ma rzeczywiste (nie wymagalne) trudności z otrzymaniem książki z biblioteki?

Sprawa jednak na tym się nie wyczerpuje. Refleksje musi budzić niewspółmierność między olbrzymim wzrostem księgozbiorów bibliotecznych (nie tylko Biblioteki Miejskiej), a dość ogólną niechęcią ludności do korzystania z nich.

Czyż książkę, które zapewniamy półki biblioteczne, są najszczęśliwiej dobrane względnie ściśle: czy one należą do gatunku najlepszych, na jakie nas stać? Fakt wyraźnego zmniejszenia ludzi czytelnictwem publicznym jest zupełnie wyraźny. Mówi tak głośno, że jego wołanie powinni usłyszeć nawet ludzie, którzy pretendują do roli „koryfeuszów oświecenia publicznego” a więc trzymający głowę bardzo, bardzo wysoko. Krzyżenie, że jest inaczej — faktu tego nie zmienia.

„DRETNIA MOWA” W KSIĘGOZBIORACH

Ludzie masowo kupują książki i szafki biblioteczne, jak chyba nigdy w historii naszej kultury (szafki są tu rzecz jasna tylko symptomem określonego procesu). Dlaczego tak czynią? Chyba przede wszystkim z trzech powodów: książka jest tania; wygodą z posiadania podręcznej biblioteczki, ale chyba również i to, że

ludzie zdają się nie mieć przekonania do księgozbiorów publicznych, dobieranych w dużym stopniu na zasadach „dretwej mowy”.

Trzeba nasze publiczne zbiory biblioteczne uatrakcyjnić. Kwestia doboru książek jest tu sprawą zasadniczą. Cóż! Już tacy jesteśmy, że w sprawach czytelnictwa przekonuje nas całkowicie autorytet Lessinga, który mówi, że „nie z liczby książek czerpiemy wiedzę, lecz z tego jak i jakie książki czytamy”.

Obecny stan księgozbiorów czeka na uporządkowanie. Kto ma to zrobić? Chyba ludzie „od kultury”. Zapewne ten i ów będzie nadal zdania, że można ludziom rozkazać czytać wszystkie książki bez względu na ich rzeczywistą wartość, ale co to pomoże? Co pomoże rozkazywanie w sprawach kultury, wiemy z doświadczenia ostatnich lat. Można się w dyskusji na ten temat oburzać, można próbować dyskredytować tezy przeciwnika i samego przeciwnika, ale nie da się ludziom wmówić nonsensów i to nawet wtedy, gdyby to próbował robić sam przewodniczący Woj. Komisji Kultury.

WYKAZY ISTNIEJĄ

Materiały, które Miejska Komisja Planowania Gospodarczego zebrała z zakresu czytelnictwa książek, skłoniły ją do zajęcia się sprawą działalności bibliotek w ogóle. W wyniku przeprowadzonej analizy podjęto odpowiednią uchwałę. Wydaje się, że lapidarność tej uchwały wcale jednak nie upoważniała ob. Pauksztę do „strzelania bez prochu”. Prosta uczciwość autorka wymagała chyba zainteresowania się materiałami źródłowymi w tej sprawie, a one są jednak bardzo bogate i bardzo wiele mówią. Uznałem za właściwe określić wypowiedzi ob. Pauksztę jako „strzelanie bez prochu” również i dlatego, że w tymże samym artykule „Express Poznański” z 5 stycznia 1957 r. — („Nowe Perspektywy” Poznań) mówi on: „Śmieszna rzecz, ale do dziś dnia nigdzie nie znajdziemy tak podstawowej i prostej rzeczy, jak wykaz istniejących w mieście lo-

GOSPODAROWAĆ TRZEBA OSZCZĘDNIEM

Potrzeb różnego rodzaju ma nasze miasto — jak to już zaznaczyłem, bardzo dużo. Bieda mieszkaniowa jest powszechna. Komunikacja miejska absolutnie niewystarczająca. Oświetlenie zwłaszcza na peryferiach miasta, przeraźliwie skąpe. Ulice i drogi, z powodu braku środków na konserwację, mocno podniszczone. Na skutek olbrzymich braków w kanalizacji miejskiej Warta staje się w Poznaniu już tylko zlewiskiem nieczystości. Niedostatek izb szkolnych jest wszystkim dobrze znany. A kina, a teatry, a potrzeby służby zdrowia, szpitali, itd., itd.

Problem więc ostatecznie nie tak stoi; więcej albo mniej punktów bibliotecznych, więcej albo mniej inwestycji bibliotecznych. Problem polega na tym co wpraw. Środków jest bowiem bardzo nie dużo. Nie ma osobnych źródeł pokrycia dla „kultury”, osobnych dla innych potrzeb miejskich.

Źródło jest jedno i to bardzo skąpe. Oto jak się rzeczy mają.

mgr E. KRZYMIEN

P. S.
W artykule E. Pauksztę, zamieszczonym w „Expressie Poznańskim” z 31. I. 1957 roku p.t. „Skandaliczna uchwała”, a omawiającym w dalszym ciągu potrzeby bibliotek wolałem się między innymi z obuźwiem: „Gdzie MKPG, gdy budowano tam (w Junikowie) nikomu niepotrzebny, niszczący po dziś dzień tak zwany dom kultury?” Przypominam więc ob. Pauksztę, że dom ten lokalizowano i budowano przez 1948 i 1949 rok, a Miejska Komisja Planowania Gospodarczego powstała w sierpniu 1950 roku.

Tak więc kanonada pociskami bez prochu trwa.

B. K.

Przetargi i licytacje

Gnieźnieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Gnieźnie ogłaszają przetarg na dostawę 100 tys. zamków walizkowych o wym. 65 i 75 mm, nakładowych na wysoki połysk. Oferty wraz z ceną oraz podaniem terminów dostaw prosimy kierować do G. Z. P. T. — Gniezno, ul. Tumska 3, tel. 11-13 do dnia 28 lutego 1957 r. Wzory do wglądu znajdują się w przedsiębiorstwie. G. Z. P. T. zastrzegają sobie prawo wyboru dostawcy, niezależnie od najniższej oferowanej ceny. K545

Pracownicy poszukiwani

2 Kierowników gospodarstw z wykształceniem i długoletnią praktyką poszukuje się na dobrze prosperujące gospodarstwa nasienne na własnym rozrachunku. Uposażenie wg U. Z. Po zaangażowaniu zwrot kosztów podróży. Zespół PGR Komaszewo, poczta Wieków, pow. Lębork, stacja kolejowa Wrześce k. Łeby. K469

Murarzy i cieśli zatrudni zaraz Zespół PGR Kotowo pod Grodziskiem Wlkp., pow. Nowy Tomysł. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla budownictwa. Codzienny dowóz do miejsca pracy i powrót zapewniony. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dyrektor Zespołu PGR Kotowo, poczta Granowo, tel. Granowo 9, stacja kolejowa Granowo - Nowotomyskie. K547

Każdą ilość kwalifikowanych spawaczy elektrycznych na spawanie urządzeń wysokociśnieniowych zatrudni zaraz na dobrych warunkach **Poznańskie Zjednoczenie Montażu Konstrukcji i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” w Poznaniu**, ul. Kochanowskiego 7. K535

Inżyniera wzgl. technika możliwie z uprawnieniem na stanowisko kierownika technicznego przyjmie **RSP Robót Stolarskich w Poznaniu**, ul. Chłódna 4. Zgłoszenia pisemne wzgl. osobiste przyjmuje zarząd spółdzielni. K537

Dwóch masarzy - rzeźników przyjmie natychmiast **PSS Puszczykowo k. Poznania**. Warunki pracy do omówienia na miejscu, w biurach PSS, ul. Poznańska 69. K548

Inżyniera lub technika na stanowisko kier. prefabrykacji betonowej przyjmie **Spółdz. Pracy Remontowo - Budowlana w Wolsztynie**, ul. Wschowska 21. Warunki przyjęcia i płacy do omówienia na miejscu. K550

Sily kwalifikowane na stanowiska: kierownika produkcji, technika inwestycji i majstrów z zakresu metaloznawstwa i odlewnictwa zatrudnia **Ślawieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Darłowie**. Oferty należy składać pisemnie lub osobiście w dziale kadr Ślawieńskich Zakładów Przem. Teren. w Darłowie, al. Wojska Polskiego 57. K551

Lekarzy na stanowiska: ordynatora Oddziału Ginekologiczno - Położniczego, ordynatora Oddziału Dziecięcego, ordynatora Oddziału Wewnętrzznego do Szpitala Powiatowego w Lubsku zatrudni **PPRN Wydział Zdrowia w Lubsku**, woj. zielonogórskie. Oferty kierować pod w. w. adresem. Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu. Zainteresowani proszeni są o podanie terminu podjęcia pracy oraz zgłoszenia na potrzeby mieszkaniowe. K560

Wykonawcy na roboty termoizolacyjne poszukujemy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K568.

Kierownika Okręgowego Laboratorium, głównego księgowego na stanowisko w Oddziale „PZZ” Słupsk oraz 2 starszych księgowych oboznanych z zagadnieniami finansowymi zatrudni zaraz **Koszalińskie Okręgowe Zakłady Zbożowe „PZZ” w Koszalinie**, ul. Mińska 37. K579

Praca

2 czeladników krawieckich na marynarki i spodnie przyjmie na stałą pracę — Kat. I. Poznań, Małtejski 67. 2584g

Sprzedawców obrazów i innych artykułów na terenie wszystkich województw poszukuje (wymaga gotówki na zakup towaru). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2724g.

Poszukuję zaraz szwajcara samotnego, z całym utrzymaniem. Rumiński, Brzezie, p-ta Słachcin, pow. Środa Wlkp. 31170p

Nauka

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7 — tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 2625g

Przyjmuję do tłumaczenia pisma dokumentacyjne oraz udzielam lekcji konwersacji z francuskiego. Sliwinski, Leszno, Sobieskiego 12. 12903p

Tańców towarzyskich uczę. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 2872g

Kupno

Samochód osobowy „Mercedes V 170” kupię. Oferty z podaniem ceny i stanu technicznego do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2537g.

Świecie samochodowe używane: 10, 14, 18 mm — każda ilość kupuję. „Centrum” Kamiński, Poznań, Dzierżńskiego 61. Dla warsztatów dogodnie warunki zamiany. 2279g

Włosie, szczytne, inne surowce szycielskie kupuję: Marian Ceiler, wytwórnia szycielska, Poznań, Zielona 5, przy placu Bernardyńskim. 2352g

Kury piekarskie lub piec piekarski mechaniczny kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12897p.

Ugniatacz do ciasta z dwoma kotłami kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12898p.

Płyty piekarskie Radeburg i glazurki do pieca piekarskiego (licówki) 6x12 lub 12x12 kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 12899p.

Kupię piec na węgiel do lazienki oraz lodówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2982g.

Sprzedaż

Wózki lakierowane („Warszawa”), spacerówki polskie: Lesiński, Poznań, Żydowska 33 przy Starym Rynku. 2609g

Sprzedam maszynę dziewiarską marki „Meda”. Poznań, Mińska 2 m. 11, tel. 49-97. 2870g

Samochód „Wartburg” nowy z PeKaO zamienię na nieruchomości lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31168p.

Zamienimy

45 arkuszy blachy żelaznej 700x1400x0,5 do głębokiego tłoczenia na blachę ca 1 mm grubości żelazną, aluminiową lub cynkową.

Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy Poznań, św. Wojciecha 29. K569

Remonty

Średnie i kapitalne oraz konserwacje central telefonicznych

przeprowadza

zespół fachowców. Posiadamy zagraniczne części wymienne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3020g.

Skubarke

elektryczną do wełny (greplarkę) sprzedaję

Rzem. Spółdz. Pracy Tapicerów i Dekoratorów w Poznaniu, ul. Dzierżńskiego 35. K583

Sprzedam samochód „Olimpia” 1,3 litr., cena 20 tys. zł.

Krzyż, Bieruta 24, tel. 85. 31172p

Pianino czarne krzyżowe sprzedam. Poznań, Stary Rynek 52a m. 6, od godz. 16-18. 3095g

Lokale

Zamienię lokal 3-izbowy, nadający się na warsztat i skład, na mieszkanie. Poznań, Dzierżńskiego 129a m. 28. 2502g

Lokalu na cichy przemysł poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2566g.

Pokój z kuchnią, łazienką, I piętro, centrum Bydgoszczy zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2595g.

Zamienię pokój z kuchnią na peryferiach, na poddaszu, na mieszkanie podobne lub większe bliżej śródmieścia. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2206g.

Zamienię 2 oddzielne pokoje (śródmieście, 30 m², Jeżyce 25 m²) z urządzeniem kuchni i przynależności, na samodzielne 2 pokoje z kuchnią, łazienką (I-II ptr.) w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 3099g.

Komfortowe 2 pokoje z kuchnią w Wildzie, zamienię na podobne lub większe z pracownikiem Cegielskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2510g.

Pokój z kuchnią, przynależnościami, samodzielnie, w blokach (Zawady) zamienię na dwa pokoje z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2517g.

Pokoju pustego, może być suterena, na 1 rok poszukuję. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2528g.

Pokój komfortowy 18 m² z urządzeniem kuchni przy ul. Słonecznej, zamienię na podobny, najchętniej z osobą samotną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2540g.

ZAPRASZAMY

do korzystnych zakupów

TEKSTYLII

ODZIEŻY

GALANTERII

OBUWIA

oraz art. kosmetycznych

na **KIERMASZU**

Sprzedaży Okazyjnej „BAZAR”

Hala MTP Nr 8 ul. Gen. Świerczewskiego

K589

Samochód

3,5 do 4 ton „Star-Lublin”, lub w idealnym stanie na ropę,

zakupi

RSP Tapicerów i Dekoratorów w Poznaniu, Dzierżńskiego 35 — tel. 43-56. K584

Fortuna wynagradza wytrwałych

Czas wykupić swój szczęśliwy los

w kolekturze Monopolu Loteryjnego

Poznań — Wiosny Ludów 3

— Lampego 14 - PDT

Polskie Linie Lotnicze „LOT”

zawiadamiają

że przy ul. Czerwonej Armii 69

z dniem 1. II. 57 r. zostały otwarte

lokale sprzedaży biletów lotniczych

krajowych i zagranicznych

K557

Zguby

Uczciwy znalazca kołnierza damskiego (srebrny lis), zgubionego w dniu 3 bm. pomiędzy „Magnolia” a „Soleczną”, przoszone jest o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Poznań, Długosza 28 m. 2. 3093g

Zgubiono żniżkę kolejową nr 404, wydaną przez Rejon Lasów Państwowych Szamotuły, na nazwisko Tekla Chmielec, Smolnica, pow. Szamotuły. 2603g

Różne

Suknie wieczorowe i balowe wykonuje i poleca w wielkim wyborze: „Femina”, Fredry 3 m. 7. 2386g

Wigam naprawia opony, dętki, śniegowce, buty gumowe, obuwie na kauczuku. Poznań, Strzelecka 21, tel. 98-40. 760g

Suknie i szale wieczorowe wykonuje i sprzedaje „Femina” Poznań, Fredry 3 m. 7. 2387g

Eleganckie szale, suknie balowe, ślubne welony, piękne nakrycia do chrztu poleca: Wypożyczalnia Poznań, Mickiewicza 11. 2874g

W kuchenkach gazowych poprawiam znacznie warunki odbioru gazu, skracając bardzo wydłużone czasy gotowania. Warsztat Mechaniki „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 2905g

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszynkę wykonujemy. F-ma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 2906g

Pianina kupuję, wykonuję wszelkie remonty, strojenia, politurowania. Warsztat fortepianowy, Betting, Leszno. 12904p

Poszukuję współnika posiadającego odpowiedni lokal, lub obejmę kierownictwo. Posiadam dyplom mistrzowski w zawodzie kapelusznictwa damskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2515g.

Wdówka samotna, średniego wzrostu, szatynka, materialnie niezależna, pracująca, posiadająca własne mieszkanie, pozna solidnego, kulturalnego pana do lat 50. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2606g.

Wypożyczam porcelanę, szkło na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 2609g

Krawcowej z uprawnieniem do otwarcia zakładu w Poznaniu, jako współniczki poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2581g.

Oczka podnoszę na poczekaniu, pisuję spódnice w 34 godzinach, guziki i paski obciagam, przebieżki. Poznań, Woźna 10. 2615g

Matrimonialne

Panna lat 22 z posagiem, chętnie pozna kawalera z Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31166p.

Wdowa lat 43, posiadająca kłosa w bardzo dobrym punkcie, pragnie poznać pana kulturalnego, samotnego, najchętniej z gotówką od 10 000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31167p.

Kawaler lat 30 z wykształceniem, przystojny, przedsiębiorczy, zamożny (mający wszelkie inne możliwości), właśnie tą drogą pragnie poznać panią o podobnych zaletach w celu matrymonialnym. Fotografie mile widziane. Dyskretnie zapewnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2538g.

Panna średniego wzrostu, skromna, domatorka, lat 34, urzędniczka pozna odpowiednio solidnego pana do lat 40. Poważne oferty matrymonialne Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2587g.

Kawaler lat 32, średniego wzrostu pragnie nawiązać znajomość z panią od 25 do 30 lat. Sympatyczny, sportu, motocyklowego, mile widziane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2586g.



Dnia 4 lutego 1957 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa matka, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, śp.

z Płazalskich

Zofia Klerykowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni syn, synowa, wnuk i rodzina
Poznań, Rutkowskiego 18. 3286g



Dnia 4 lutego 1957 zmarł w Bogu mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75, śp.

Sylwester Degler

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona żona z rodziną
Poznań, Mickiewicza 28. 3191g



Dnia 4 lutego 1957 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Wiktor Kruszczyński

przeżywszy lat 80.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 10 z kościoła parafialnego w Dziekanowicach.

W ciężkim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną
Dziekanowice, pow. Gniezno. Powózki oczekiwać będą na stacji w Lednógórze. 3214g



Dnia 3 lutego 1957 zmarł w Panu mój najdroższy, najtroskliwszy mąż, nasz kochany ojciec, brat i szwagier, śp.

inż. Aleksy Sładkowski

przeżywszy lat 42.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w środę, 6 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina
3298g

Dnia 3 lutego 1957 r. zmarł wykładowca Politechniki Poznańskiej.

mgr inż.

Aleksy Sładkowski

W Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego uczelnia pracownika. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6 lutego 1957 r. o godz. 11.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

REKTOR I SENAT
POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

K598

Dnia 3 lutego 1957 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, śp.

Maria Markiewicz

bibliotekarka Biblioteki Głównej UAM.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim bólu i smutku pogrążeni brat i siostra
3192g



W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej najdroższej matki, śp.

Anny Bogackiej

odprawiona zostanie msza św. żałobna za spokój Jej duszy w czwartek 7 lutego 1957 o godz. 9 w Kolegiacie Farnej.

Halina Bogacka
3037g

Willkę przy ul. Zródlanej i domek przy Sokola sprzedaję. Zgłoszenia: Poznań, Sokola 3 m. 7. 2559g

Parcelę w Antoninku sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 2681g.

Lekarskie

Dentysta Stepka, Poznań, Wielka 10 przyjmuje codziennie. Specjalność: nowocześnie technika stecilonowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 2823g

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: 611-21 (dla wszystkich działy). Dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 57-76; drukarnia (nocny) — 629-52

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8-16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12

Nasze leki leczą chrypkę zagranicą

Jeszcze do niedawna sprowadzaliśmy glicerynofosforan wapnia, glukonian wapnia, gwałkołosulfonian potasu i glicerynofosforan sodu z zagranicy, a obecnie wysyłamy je nawet do Brazylii, Turcji i Finlandii. Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy w Poznaniu produkuje leki te w takiej ilości, że nie tylko zaspokaja zapotrzebowanie na nie w kraju, ale i zdobywa nimi cenne dewizy. (L)

Wznowienie działalności Związku Powstańców Wielkopolskich

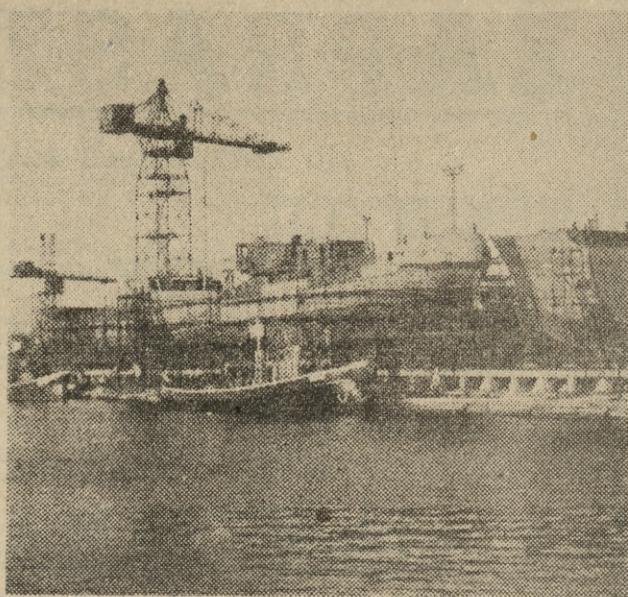
W grudniu ub. roku reaktywowało „Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19” jako samodzielną organizację, wznowiając jej działalność na podstawie statutu — zatwierdzonego w styczniu 1948 r. Na zebraniu powstańców wielkopolskich w dniu 13 bm. z udziałem delegatów z woj. poznańskiego, pomorskiego, Ziemi Zachodniej i Śląska, przyjęto decyzję o wznowieniu działalności Związku Powstańców Wielkopolskich 1918/19. Tymczasowa siedziba Zarządu Głównego i sekretariat mieszczą się w Poznaniu przy ul. Rybaki 19. Sekretariat czynny jest w godzinach od 12 do 17.

„Zielony Semafor”...

zaprasza na wieczór dyskusyjny. Temat: „Przemysł maszyn rolniczych w Anglii i Francji”.

Dyskusja odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 18 w lokalu Klubu Kolejowego ul. Marchlewskiego 132/140 (obok WSE). Słowo wstępne wygłosi mgr inż. Zygmunt Müller.

To zdjęcie tylko na pozór...



...nie ma nic wspólnego z Poznaniem. Chwilę cierpliwości — zaraz wyjaśnimy. Otóż od pewnego czasu Stocznia Gdańska buduje systemem potokowym (tę więc postęp!) nowoczesne trawlerzy typu B-14. W tej chwili stocznicy kończą budowę trzeciej z kolei jednostki, która już w połowie lutego, ochrzczona butelką „Perlistego” (jako, że nasz przemysł winny innych szampunów nie produkuje), spłynie na wodę. Na szczególne, jakości „Perlistego”, ani się umywa do polskich trawlerów B-14. Akurat wczoraj donosiliśmy, że z Gdańska wyruszył w rejs próbną pierwszy statek tego typu. Jego 800-konny silnik spisał się na piątce z plusem, nadat bowiem statkowi prawie taką szybkość (11,8 węzła) jak 1000-konne silniki angielskie i szwedzkie (12 węzłów). Ci z czytelników, którzy uważnie przeczytali wczorajszego „Głosu” teraz już się domyślają, co wspólnego mają z Poznaniem widoczne na zdjęciu trawlerzy, stojące na pochylni Stoczni Gdańskiej. Owe świetne 800-konne silniki wyprodukowały Zakłady H. Cegielski. Z okazji tego osiągnięcia składamy ro botnikom, inżynierom i dyrekcji HCP gratulacje i życzenia: róbcie tak dalej i we wszystkich dziedzinach!

go typu. Jego 800-konny silnik spisał się na piątce z plusem, nadat bowiem statkowi prawie taką szybkość (11,8 węzła) jak 1000-konne silniki angielskie i szwedzkie (12 węzłów). Ci z czytelników, którzy uważnie przeczytali wczorajszego „Głosu” teraz już się domyślają, co wspólnego mają z Poznaniem widoczne na zdjęciu trawlerzy, stojące na pochylni Stoczni Gdańskiej. Owe świetne 800-konne silniki wyprodukowały Zakłady H. Cegielski. Z okazji tego osiągnięcia składamy ro botnikom, inżynierom i dyrekcji HCP gratulacje i życzenia: róbcie tak dalej i we wszystkich dziedzinach!

Coraz jaśniej!

Jedna za drugą padają stare, wyśłużone, miejskie latarnie gazowe, ustępując miejsca elektrycznym. Z roku na rok przybywa ich w Poznaniu. W ub. roku założono 1.190 lamp, przy czym największą ilość nowych punktów świetlnych, bo 366, otrzymała dzielnica Jeżyce. — Około 40 proc. nowego oświetlenia przypada na peryferie miasta, które pod tym względem są najbardziej zaniedbane. Nowe lampy założono np. w Krzyżownikach, Smochowicach i Woli. Trzeba przy tym dodać, że do oświetlenia tych osiedli przyczynili się w dużym stopniu sami mieszkańcy, którzy wykonali zespółowo większość robót. I tak np. na Zatorzu, Osiedlu Górzyskim, w Starolecie i Naramowicach mieszkańcy założyli 134 punkty świetlne, przy czym najaktywniejszymi okazali się komitety blokowe na Zatorzu.

Wymiana lamp gazowych na elektryczne powinna w roku bieżącym przebiegać sprawniej niż w latach ubiegłych, ponieważ sprawy oświetlania miasta zostały obecnie przekazane całkowicie Zjednoczeniu Energetycznemu, zajmującemu się dotychczas jedynie konserwacją istniejących punktów świetlnych. Ze względu na uzyskanie przez Poznań praw wojewódzkich, Prezydent MRN spodziewa się przyznania również na ten cel większych niż dotychczas kredytów. Od nich bowiem uzależnione są plany oświetlenia miasta. (Ro)

Informujemy...

W sali XVII UAM przy al. Stalin gradzkiej 1, odbędzie się 7 bm. o godzinie 18, odczyt dr med. Stanisława Nowaka pt. „Profilaktyka chorób zakaźnych u dzieci w wieku szkolnym”. Odczyt wygłoszony zostanie w programie Uniwersyte tu Wieczornego dla Rodziców.

Kursy języka rosyjskiego I i II stopnia organizuje w bieżącym miesiącu Wojewódzki Klub TPR. Za jęcia zaczynają się 7 bm. Zgłoszenia przyjmujecie Biblioteka Klubu — przy ul. Ratajszaka 37 codziennie od godz. 11 do 19.

W sali wykładowej Szpitala Miejskiego im. J. Strusia przy ulicy Szkolnej 8/12 III piętro, odbędzie się 7 bm. o godz. 19 zebranie naukowe Poznańskiego Towarzystwa Lekarskiego. Program zebrania przewiduje m. in. wykład na temat: „Wpływ hormonów płciowych na powstawanie i rozwój nowotworów” oraz „Hormonalne leczenie nowotworów”.

Ćma w styczniu

Będzie chyba wkrótce wiosna, jeśli w styczniu, do okien dobijają śniegi... cmy. Okaz takiej samobójczy przyniósł przed paroma dniami do redakcji p. T. Gruszczyński (Arciszewskiego 9). Może ta wiadomość zainteresuje meteorologów i przepowiedzą nam wreszcie wiosnę? (ZS)

»Giełda« lokalowa

Słyszeliśmy o giełdzie londyńskiej i o czarnej giełdzie... Ale o lokalowej? Może to nielegalny przydział mieszkań albo inne nadużycia kwaterek? Nie z tych rzeczy! Akcja to jak najbardziej legalna, potrzebna i korzystna dla wszystkich. Mowa bowiem o rewindykacji lokali handlowych, przywróceniu im właściwego wykorzystania — w handlu.

Nie wyobrażamy sobie nawet, ile pomieszczeń, nielegalnie handlowych, zajęto na mieszkania, świetlice, magazyny, rupieciarnie, na siedziby biur, komitetów, punkty sprzedaży kart tramwajowych, itp., itp. Ilość takich lokali idzie w dziesiątki, może nawet w setki — „odkrywanie” ich trwa nadal i nieprędko się skończy. Instytucje te znalazły tam siedziby w wyniku ograniczenia i likwidacji drobnego prywatnego handlu. Zmniejszyła się wtedy ilość sklepów, ale... „wygrano” za to bitwę o handel. Dzisiaj, choć wiele z tych lokali ma zdemastowane urządzenia handlowe (na przykład „Teatralka”, zajęta przez TWP) można je przywrócić do poprzedniego stanu, często przy małym nakładzie kosztów. Trzeba tak zrobić, bo sieć handlu społecznego jest nadal niedostateczna.

Temu właśnie posłuży owa „giełda lokalowa”. Specjalna komisja z ramienia Zarządu Handlu przeprowadza od grudnia ub. roku szczegółową rewizję niewłaściwie wykorzystanych lokali handlowych. W oparciu o uchwały rządowe dokonuje się ścislenia biur i wymiany pomieszczeń. Dotyczy to przede wszystkim samego handlu. O przeniesieniu biurowych biur handlowych i magazynów i zamianie ich na lokale sklepowe i gastronomiczne już informowaliśmy. Obecnie przyszła kolej na lokale rzemieślnicze. Komisja w porozumieniu z użytkownikami, z zarządem przemysłu i rzemiosłem, stara się przenieść niektóre warsztaty do lokali, które dla handlu przedstawiają mniej szą wartość ze względu na małe przystosowanie (pomieszczenia, brak zaplecza itp.). Chociaż dalsze

ze sportu

Na marginesie „wyczynów” hokeistów

Położyć kres chamstwu!

W kronikach wybryków chuligańskich, spotykanych na naszych boiskach, zapisano już dużo. Tego jednak co uczynili nasi hokeiści podczas międzynarodowego meczu NRF — Polska na pewno jeszcze nie było. Usiłowanie pobicia kijem hokejowym sędziego przez Oleczyka, ciągłe awantury na lodowisku oraz finałowy występ... bojka zawodników obu drużyn przed obiektywami kamer telewizyjnych, nie przyniosą zaszczytu naszym sportowcom. Ten bez precedensu w historii polskiego sportu wypadek, powinien wreszcie zmusić nasze władze sportowe do powzięcia drakonich środków w celu wypienienia z naszych boisk wszelkiego rodzaju łobuzerstwa, ordynarności i krótko mówiąc — chamstwa. Od dawna bowiem sygnalizuje się wszelkiego rodzaju „występy” sportowców bądź „kibiców” sportowych. Notowaliśmy już miotanie petardami podczas spotkań, próby pobicia sędziów i zawodników, oraz rzucanie przedmiotów na ring, czy miotanie obelżywych słów pod adresem sędziego. Przecież tego rodzaju historie w życiu codziennym kończą się na ławie oskarżonych. Dlaczego inne prawo miałyby obowiązywać łobuzów — zawodników i chamskich kibiców?

Wodników. Dalszym zadaniem, które powinni przed sobą stawiać, jest właściwe oddziaływanie na widownię. Wszelkiego rodzaju łobuzerstwo powinno być z całą surowością tępiące. Powinniśmy bowiem pamiętać, że tylko sportowa atmosfera meczu oraz ładne widowisko sportowe, jest przyczyną nie tylko dla młodych entuzjastów sportu, lecz także i dla starszych widzów, którzy patrząc na ładny i w naprawę sportowej atmosfery rozgrywanego meczu, z przyjemnością będą wspominali czasy swej młodości.

Na zakończenie należy wspomnieć o drażliwej sprawie, jaką jest sędziowanie. Nie mam pretensji do obywateli, którzy nasza arbitrowi, jednak zdarzają się wypadki, że sędzia nieznanymi i złym interpretowaniem przepisów, krzywdzi obie drużyny, co powoduje niezadowolone kibiców i zawodników. Takich sędziów należy albo doszkalać, albo — jeżeli się nie nadają do prowadzenia spotkań — kierować ich do pracy organizacyjnej w klubach sportowych, gdzie również będą mogli pracować dla sportu.

Włodzisław OFIERSKI

Krótko

Trójka naszych skoczków: Furman, Tajner i Sieczka otrzymali ponownie zaproszenie do Szwajcarii na zawody o puchar Marszałka Montgomerego.

Poznański Okręgowy Związek Motorowy poczynił starania, celem nawiązania kontaktu z drużynami NRD uprawiającymi piłkę motorową, która zyskuje również w Wielkopolsce coraz więcej zwolenników. Silnym ośrodkiem w naszym województwie jest Września.

Polski Związek Motorowy będzie prawdopodobnie utrzymać, ale samochodów i motocykliści mają otrzymać autonomię.

Przedstawiciele okręgów: Opola, Koszalin, Poznań, Szczecin i Olsztyn uchwalili popierać wniosek śląskiego OZPN na walne zgromadzenie PZPN, celem powiększenia II ligi do 24 drużyn. Mistrzostwa II ligi miałyby być rozgrywane w dwóch grupach, wschodniej i zachodniej po 12 drużyn. Delegaci tych okręgów wypowiedzieli się za utrzymaniem III ligi piłki nożnej.

Wedle wszelkich przypuszczeń, w hokejowych rozgrywkach o mistrzostwo świata, które odbędą się w Moskwie, mają uczestniczyć również reprezentanci USA, którzy znajdują się już na objeździe po Europie.

„Królowa sportów” ma w Wielkopolsce bogatą i zdolną narybek

— Bardzo mnie ucieszy tak masowy udział młodzieży w niedzielnych zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w hali WSWF — oświadczył prezes reaktywowanego POZLA — Jan Marcinkowski. Na specjalne podkreślenie zasługuje

udział dziewcząt. Niemal setka obicujących reprezentantek (w czym wiele z terenu), to najlepsza zapowiedź, iż w konkurencji kobiet Wielkopolska ma wszelkie szanse poprawienia swej pozycji.

W Walkowiakównie (AZS), Woźniakównie (Zryw), Kubiakównie (Legia) czy Kosiniękiej (Olimpia) i wielu innych, my, starzy działacze pragniemy widzieć przyszłe następczyni Minickiej, Lerczakówny czy Gawetówny.

Najlepiej przygotowana do pierwszego w bieżącym sezonie startu była młodzież Legii-Energetyka (do niedawna Sparty). Zajęła ona w mistrzostwach z uzyskanymi 82 punktami pierwsze miejsce. Gratuluj! Zdystansowała ona AZS (42 pkt.), LZS (40), Zryw (34), Olimpię (22) i Wartę (17). Na dalszych miejscach uplasowały się Ostrovia, SKS Kalisz, Lech i Budowlani.

— W jakich konkurencjach, zdaniem pana, uzyskano najlepsze wyniki?

— Wśród chłopaków trzeba przede wszystkim wyróżnić Siadka (Zr.) w biegu na 60 m — 7,3 sek. i w skoku w dal — 6,07 m. Również w nim 1,55 m w skoku wzwyż Ogarczyńskiego (Legia) uważać należy za dobrego, podobnie jak Obratowskiego (Zryw) w kulę — 11,30 m, czy Kańskiego (Olimpia) — w skoku o tyczce (2,80 m).

Wynika stąd, że praca naszych trenerów oraz instruktorów idzie sprawnie. Młodzi walczą z niezwykłą ambicją i zaciętością — tak, jak to często obserwujemy na spotkaniach seniorów.

Rozmawiał: tp

SPRAWA PALAÇA: zorganizowanie kursów dla niekwalifikowanych

Niewesołe nasuwają się refleksje przy przeglądaniu raportów Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia przy Prezydium MRN w Poznaniu. W dniu 4 bm. liczba osób zarejestrowanych tam jako poszukujących pracy wyrażała się cyfrą 480. Złe przedstawia się sytuacja młodocianych: pracy poszukuje 149 dziewcząt, natomiast Oddział Zatrudnienia dysponuje zaledwie 3 wolnymi miejscami. Wymowa tych cyfr upoważnia chyba do

stwierdzenia, że tolerowanie tego stanu może doprowadzić do smutnych następstw.

Drugi problem, to zatrudnienie niekwalifikowanych pracowników (ilość zarejestrowanych — 83). Wprawdzie istnieją dla nich 63 wolne posady, ale wyłącznie w MPK oraz w charakterze sprzątaczek lub tzw. pomocy domowej. Brak natomiast możliwości zatrudnienia w produkcji.

Problematyczna jest również sytuacja pracowników umysłowych. O ile bowiem do dyspozycji 116 kobiet zwolnionych z administracji pozostaje 112 etatów w handlu, to dla 89 mężczyzn jest wolnych zaledwie 11 miejsc.

Jednocześnie obserwujemy poważne zapotrzebowanie (przy braku kandydatów) na pracowników kwalifikowanych (kobiet i mężczyzn) oraz niekwalifikowanych (tylko mężczyzn).

Pewne pretensje można mieć do zakładów pracy. Niektóre z nich źle interpretują uchwałę Rady Ministrów nr 25/57 (w sprawie zasad zwalniania, przeszkalaniania i zatrudniania pracowników w związku z reorganizacją administracji), zwalniając osoby posiadające wyższe wykształcenie. Czy przekwalifikowanie tych ludzi posiada jakikolwiek sens?

Chodzi również o to, aby zakłady nadsyłały do Samodzielnego Oddziału Zatrudnienia najpierw listy typujące pracowników do zwolnienia. Wtedy inspektor mógłby dokładnie zorientować się w sytuacji i przez interwencję uniemożliwić niewłaściwe zwolnienie.

Reasumując to wszystko trzeba stwierdzić, że perspektywy nie są różowe, tym bar

NOTATKI
Optymisty

O niektórych mówi się, że chadzają krętymi drogami. Przyznam się, że sam chadżam.

Bo może ktoś potrafi — ja nie — przejść ze Zbąszyńskiej na Grunwaldzką, nie robiąc koła przez Marceleską i Przybyszewską. Wszystkie stają się jasne, gdy sprawdzić na miejscu, jak to filuternie i na mur — zagrodzono dawną, dawną temu pierwiec odcinek Zbąszyńskiej. Koleżastymi drutami. Potem nawet Miejska Rada przyrzekała, że aleje także otworzy.

No i ja uwierzyłem.

Kronika wypadków

Niezbyt przyjemnie zakończyła się dla Ireneusza Lücka (zam. przy ul. Klonowicza 5, m. 2) libacja alkoholem. Po uraczeniu się większą ilością „czterdziestki”, wracając do domu, spadł ze schodów i rozbił sobie głowę.

Poszkodowanym zajęło się Pogotowie.

Drugim pijakiem, którym musiało zaniepokoić się Pogotowie, był Tadeusz Tomczak

(zam. w Zakrzewie). Będąc w stanie nietrzeźwym, wszczął kłótnię z krewnymi, w trakcie której wyskoczył z III piętra domu przy ul. Roosevelta 8.

W myśl przysłowia, że pijakowi nie złego się nigdy nie stanie, nie odniósł żadnych obrażeń, doznając jedynie ogólnych potłuczeń. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwieziono go do Szpitala im. Pawła wa.

Dnia 4 bm. o godz. 14.45 tramwaj linii nr „13”, prowadzony przez motorniczego — Fligera, zderzył się z samochodem osobowym, prowadzonym przez St. Bukowskiego. W wyniku tego samochód uległ lekkim uszkodzeniom. (Of.)